

esceh, Glory 6133

Pisze mi Szymek, ja nie odpiszę, bo nie potrafię
Pisze mi mama, ja nie odpiszę, bo nie potrafię
Pisze do mnie mała, a ja najgorzej to czuję się w chacie
Piszę to w sekundę, robię to w sekundę, ale je nastawię

Ona mi wysyła "mua, mua"
Jak skończę płytę, to muszę iść na terapię
Moja chora mama płacze, a ja nie wiem co mnie rusza
Bo jak pali Ci się wszystko, to nawet łyzi się wysuszą

Jestem G, nawet jak nic nie jest okej
Wszystkie moje bluzy pachną, jakbym robił w coffee shopie
Wszystkie były dupy pragna, bym wrócił do nich z powrotem
Cały czas to samo bagno, lecz codziennie innym smokiem
A mój człowiek by zarobić do dziś poznaje Holandię

My chcieliśmy godnie pożyć, jaki, kurwa, masz designer?
Ja nie mogę się otworzyć, bo mnie fani znienawidzą, okej
Jestem z bloków, mogą zostawić awizo
Na mym oku jest fortuna, jak wypadnie to oddzwaniam
Ja to ciągną amplituda, moja poczta za mnie gada
Twoja grupa to maruda jak ci hajs się przestał zgadzać

Moja grupa to fortuna, bo się znamy od dzieciaka
Twoja dupa jest nieufna, wciąż jej wysyłasz gdzie jesteś
Co robisz i co z kim, a żaden z Ciebie influencer
Moja ksywa zawsze z błędem była pisana na forach
Ja zrobiłem wszystkie błędy, teraz czas się nie stresować

Tera mała leż, mała leż, leż
Ja nie wrócę jeden dzień
Jeden dzień może zmienić dużo
Wyrwałem to z ulic, na blokach są bóle
Nie mów do mnie "może", wszystko chcę na stówę

Teraz mała leż, mała leż, leż
Ja nie wrócę jeden dzień
Jeden dzień może zmienić dużo
Wyrwałem to z ulic, na blokach są bóle
Nie mów do mnie "może", wszystko chcę na stówę

Nawet jak nic nie jest okej
Wszyscy moi ludzie tańczą tu codziennie, nie w sobotę
Ty ziomów masz na weekend, nikt nie jest prawdziwym ziomem
Stoję pod jebanym blokiem i czekam na moją kolej

To jest trap, to jest nowy trap, pierdolony nowy trap
Nie odbieram telefonu i nie słucham waszych rad
I co jakbym spadł, gdybym kiedyś nie miał racji
Pierdolę ten trap, nigdy nie miałem wakacji

To jest nowy trap, nowy trap, ye
To jest nowy trap, nowy trap, ye
To jest nowy trap, nowy trap, ye

Tera mała leż, mała leż, leż
Ja nie wrócę jeden dzień
Jeden dzień może zmienić dużo
Wyrwałem to z ulic, na blokach są bóle

Nie mów do mnie "może", wszystko chcę na stówę
Teraz mała leż, mała leż, leż

Ja nie wrócę jeden dzień
Jeden dzień może zmienić dużo

Wyrwałem to z ulic, na blokach są bóle
Nie mów do mnie "może", wszystko chcę na stówę
(Okej, okej)

(Teraz mała leż), mała leż, leż
Ja nie wrócę (jeden dzień)
Jeden dzień może zmienić dużo,
na blokach są bóle (na blokach są bóle)
Chcę, byś mi dała to na stówę